

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 30187.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIIE wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 15 kwietnia 1934 r.

## Wyjaśnienie rządu Rzeszy w sprawie budżetu na zbrojenia.

LONDYN Pat. — Foreign Office otrzymało dziś za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Berlinie memorandum niemieckiego, uzasadniającego wzrost wydatków budżetowych Niemiec w zakresie preliminarza morskiego, nadpowietrznego i wojskowego. W odpowiedzi tej Niemcy dają szczegółowe wyjaśnienia z powodu podwyższenia wydatków zbrojeni. Zaznaczając na wstę-

pie, że traktat wersalski nie nakłada na Niemcy żadnych ograniczeń co do wydatków, rząd niemiecki oświadcza, że Niemcy posiadają prawo dowolnego dysponowania co do swoich wydatków budżetowych. Dokument niemiecki podkreśla również, że wobec tego, iż porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń wydaje się mało prawdopodobnym, Niemcy muszą już obecnie podjąć stosowne kroki, aby należycie wyposażać swoje zbrojenie. Co się tyczy powiększenia wydatków na wojsko z 8 750 tys. funtów na ogółem 32 350 tys. funtów, memorandum niemiecki wyjaśnia, że to powiększenie wydatków spowodowane zostało przycięciem do przekształcenia 100 000 ej Reichswehry z długim okresem służby wojskowej na armię większą z krótszym okresem służby. Zwiększenie wydatków w zakresie marynarki z 2 500 funtów do 11 165 tys. funtów tłumaczone jest koniecznością zastąpienia starych i nieużytecznych statków i materiałów nowymi. Wreszcie co się tyczy zwiększenia budżetu wydatków nadpowietrznych z 6 600 tys. funtów na 10 500 tys. funtów dokument niemiecki wyjaśnia, że samoloty posiadające dotychczas tylko jeden silnik ulegają zastąpieniu przez posiadające kilka silników. Dokonywane jest to w interesie bezpieczeństwa żeglugi nadpowietrznej. Zwiększenie wydatków awiacyjnych tłumaczone jest koniecznością zorganizowania ochrony ludności przed atakami nadpowietrznymi. Odpowiedź niemiecka wywołała w brytyjskich kręgach rządowych jękniefetalniejsze wrzaski. Uważają tu dobrojenie Niemiec za przesadzone. W kręgach politycznych wyrażane jest przypuszczenie, że powyższa odpowiedź Niemiec umocni rząd brytyjski w przekonaniu o konieczności współdziałania z Francją przez przychylenie się do francuskich żądań gwarancyjnych. Spodziewane jest, że rząd poda odpowiedź niemiecką do wiadomości Izby gmin w sposób oficjalny jutro popołudniu.

## Wpływy niemieckie w Łotwie.

RYGA. W kręgach politycznych zwracają uwagę na niepokojące głosy prasy francuskiej o wpływach niemieckich w państwach bałtyckich, a zwłaszcza w Litwie. Niemcy równocześnie z rozwijaniem szerokiej propagandy narodowo-socjalistycznej wywierają na państwa bałtyckie silny nacisk ekonomiczny. Ponieważ znaczna część kapitalów

zagranicznych w Łotwie jest niemiecka, prawie wszystkie banki w Łotwie pozostają pod kontrolą niemieckich narodowych socjalistów. Niemcy najsilniej reprezentowani są w przemysłach i handlu. Te właśnie koła wywierają największy wpływ na życie polityczne kraju.

## Memoriał w sprawie zamordowania Prince'a.

PARYŻ. (Pat). „Journal des Debats” i „Temps” ogłaszają pełny tekst memoriału, wręczonego dziś ministrowi sprawiedliwości Cherono wi przez panią Prince i jej syna.

Hipoteza wypadku lub samobójstwa, zdaniem memoriału, musi być wykluczona, gdyż zbyt wiele dowodów przemawia za tem, że popełniono zbrodnię. Po wylczeniu tych dowodów memoriał podkreśla, że wszystkie nici prowadzą do klubu hippicznego Frolique i że nie dość jasno wyswietlono rolę Simonowicza. Również alibi Tribouta nie jest dość przekonujące. Tak samo zeznanie Lussatsa, Carbonesa i Spirito wykazują sprzeczności i wymagają wyjaśnienia.

Memoriał podkreśla, że Prince został zamordowany w przeddzień przedstawienia przesowi Lescouve odnośnych dokumentów. W dalszym ciągu memoriał poddaje analizie stosunek Prince'a do Pressarda. Trzy główne raporty w sprawie Stawiskiego zostały zakomunikowane Pressardowi przez zmarłego radcę. Jest rzeczą niezaprzeczną, że Pressard miał wszystkie te dokumenty w swoim ręku. W obecności pewnego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych i rodziny swej Prince skarżył się, jak to Pressard w ordynaryjnym sposobie zwracał uwagę Prince'owi, że ten nie zwrócił mu uwagi na jeden z tych raportów. Wówczas Prince miał zamiar spoliczkować Pressarda. Później, gdy skandal stał się głośnym, Pressard odbył rozmowę z Prince'em. Prokurator był bar-

dzo przygnębiony i płakał. Prince zlitował się nad nim i postanowił zrehabilitować notatkę łagodzącą odpowiedzialność Pressarda. Następnie jednak miał Prince wyrzuty sumienia i postanowił przedstawić całą sprawę przesowi Lescouve, a gdyby Pressard za odkładanie sprawy czynił jego odpowiedzialnym, miał oświadczyć, że świadectwo Pressarda niewiele jest warte, gdyż złożył on już fałszywe zeznanie przed sądem w czasie rozpatrywania sprawy Ustricia. Zamordowany sędzia miał oświadczyć, że między nim a Pressardem istnieje śmiertelna nienawiść. Początkowo Prince miał przedstawić całą sprawę Lescouve 17/2, ale ponieważ dokumenty posiadał jeszcze wteńczas Pressard, więc rozmowę przesunięto na 21/2. Uniemożliwiła to śmierć Prince'a. Memoriał podkreśla wreszcie dziwną zbieżność niektórych faktów i domaga się gruntownego ich zbadania.

## Tajemnicza zbrodnia.

WASZYNGTON. (Pat). Z Seattle w stanie Waszyngton donoszą o ohydnej zbrodni, której ofiarą padło 4 mężczyzn i 2 kobiety. Zwłoki zamordowanych nosiły ślady znęcania się. Ofiary zbrodni, na których widoczne były prócz poważnych uszkodzeń cieleśnych rany postrzałowe, miały skropowane sznurami nogi i ręce. Policja aresztowała 5 mężczyzn i 3 kobiety, podejrzanych o udział w tej tajemniczej zbrodni.

## Uratowanie rozbitków „Czeluski” wszystkich przewieziono na samolotach.

MOSKWA (Pat). Według doniesień, otrzymanych drogą radiową od zastępcy dyrektora północnej drogi morskiej Uszakowa, szczegóły uratowania 62 rozbitków z prof. Szmidtem na czele, przedstawia się następująco:

MOSKWA (Pat). Dziś z obozu rozbitków Czeluski przewieziono do Wankarem jeszcze 22 osoby. W obozie pozostaje obecnie jeszcze tylko 6 osób. Profesor Szmidt przewieziony został na Alaskę.

MOSKWA (Pat). Wszyscy rozbitkowie z obozu Czeluski przewiezieni zostali na kontynent. Na lodzie pozostał tylko samolot Doronina, uszkodzony przy lądowaniu w obozie.

7 kwietnia lotnik Slepniow zawiózł Uszakowa z przyłądką Wankarem do obozu rozbitków, gdzie stwierdzono stan rzeczy groźniejszy, aniżeli wynikało z doniesień prof. Szmidta. Wskutek podniesienia się temperatury wody ustawnie pękaly i przegrupowały się, grożąc w każdej chwili katastrofą. Uszaków zarządził niezwłoczne podjęcie akcji ratunkowej. Ułożono kolejność odzwołów, zależnie od stanu zdrowia ewakuowanych. Podczas tej akcji lotnicy odbywali po cztery loty dziennie z obozu rozbitków do Wankarem i z powrotem. Na lodzie pozostało obecnie 28 ludzi, których przewiezienie nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego, t. j. 12 kwietnia.

25-lecie odkrycia bieguna północnego

Ratowanie rozbitków „Czeluski”, który po zatonięciu zmiażdżonego górami lodowemu statku rozbił namioty na krze lodowej, zwróciło uwagę na bieguna północny i wysiłki ludzkie, zmierzające do zbadania Arktyki.

W dniu 6 kwietnia r. b. upłynęło 25 lat, gdy śmiały podróżnik amerykański, Robert Peary, w 1909 r. dotarł po wielkich wysiłkach do bieguna północnego.

Tajemnicę Arktyki odkryły się ludzkości stosunkowo niedawno dopiero przed 39 laty, gdy znakomity podróżnik Nansen wykazał, że położone nad biegunem przestrzenie są głębokim morzem, które w ciągu całego roku pokrywa gruba powłoka lodowa. Przed Nansenem wśród uczonych i żeglarzy panowały najprzeróżniejsze wyobrażenia o Arktynie. Niektórzy twierdzili, że na biegunie znajduje się stały ląd. Inni widzieli tam wieczne lody. Najbardziej jednak rozpowszechnioną była hipoteza o „stnieciu” w centrum Arktyki otwartego morza.

MOSKWA (Pat). Dalsze szczegóły przebiegu uratowania 62 rozbitków ze statku „Czeluski”, według ostatnich wiadomości, przedstawiają się następująco:

Użyłszy sań szeroko zastosował amerykański badacz podbiegunowy Robert Peary. Urodził się on w 1856 r. w Pensylwanii. Po szeregu ekspedycji do Grenlandji Peary wziął sobie za zadanie dotarcie do bieguna. Myśl ta pochłaniała go od początku jego działalności polarnej. Upór, z jakim Peary dążył do wykonania powziętego zamiaru, niema sobie równego w całej historii ekspedycji podbiegunowych.

Charakterystycznym przykładem uporczywości i żelaznej energii Peary'ego może być ekspedycja w 1898 r., kiedy to w drodze do bieguna odmroził sobie nogi wskutek czego amputowano mu 7 palców. Z ranami niezagojenymi Peary wyruszył znowu na północ, zabierając z sobą na wszelki wypadek protezy. Droge swą do bieguna Peary rozpoczął od przyłądki Columbia, odległej od bieguna o 800 km. Na przebiegu do bieguna i z powrotem zużył tylko 53 dni przy czym drogę powrotną odbył w ciągu 16-tu dni, przebywając średnio 50 km. na dobę.

Akcja odbywała się przy 36 st. mrozu. Uszaków spędził w obozie 3 dni, przygotowując akcję na miejscu. Katunek przybył w samą porę, bowiem 8 kwietnia rozpoczęło się silne parcie lodów, które całkowicie zmieniły konfigurację obozu. Zwaly lodowe zmiotły kuchnię, zniszczyły barak, połamały motorówkę, oraz strzaskaly lotuski, na którym stał samolot Slepniowa. W dniach 10 i 11 b. m. uratowano 57 rozbitków. Molekowi dostarczył do Wankarem ciężko chorego prof. Szmidta wraz z lekarzem Nikitinem. Prof. Szmidt ma przeszło 39 st. gorączki. Na wybrzeżu rozpoczęto ewakuację uratowanych na psich zaprzęgach do zatoki Opatrzności, dokąd przybyć mają okręty „Smolensk” i „Stalinograd”. We wszystkich osiedlach nadbrzeżnych od Wankarem do zatoki św. Wawrzyńca poczyniono przygotowania na przyjęcie rozbitków. Do Wellem wysłano dotychczas 15 osób.

Pomimo, że od początku pierwszych prób dotarcia do Arktyki, które rozpoczęły się w wieku XVI dla znalezienia drogi morskiej na Daleki Wschód, żeglarze natrafili na lody niedostępne dla okrętów żaglowych, hipoteza o morzu polarnym utrzymywała się bardzo długo. Hypotezy tej gorąco bronił wybitny geograf niemiecki, August Peterman w drugiej połowie ubiegłego wieku. Sprawa otwartego morza polarnego miała duże znaczenie ekonomiczne i dlatego pierwsze próby dotarcia do bieguna zawsze były związane z tem zagadnieniem. Osiągnięcie punktu, przez który przechodzi oś ziemską, wówczas nie było samo dla siebie celem.

Zdumiewająca jest ta szybkość przeczucia się po lodach basenu północnego, gdyż doświadczenie wszystkich dalszych ekspedycji wykazuje, że oziębienie przejście po lodach 15 kb. należy uważać już za wielki sukces.

O dalszej akcji ratunkowej brak wiadomości. Wedle ostatniej radiodeszpy Uszakowa w obozie pozostało jeszcze 28 ludzi, których uratowanie zapewnione jest w ciągu dnia dzisiejszego, o ile nie nastąpi nagle pogorszenie się pogody. Samoloty czterech lotników są w całkowitej gotowości do startu.

Pomimo, że korable XVI i XVII wieku nie mogły dotrzeć do lodów Arktyki, niektórym odważnym, żeglarzom udało się dotrzeć dość daleko na północ. Tak np. znakomity żeglarz angielski Hudson dotarł w 1607 r. do 80°5 szerokości północnej.

Należy zaznaczyć, że szybkość posuwania się Peary'ego ku biegunowi wywołała swego czasu podejrzenia, czy istotnie udało się znakomitemu podróżnikowi osiągnąć bieguna. Jednakże ścisłe badanie szlaków jego drogi wykazało, że wątpliwości były nieuzasadnione.

MOSKWA (Pat). Wszystkie pisma poświęcają wstępne artykuły bohaterstwu lotników i jakości samolotów, cała bowiem akcja odbywała się na samolotach produkcji sowieckiej, jedynie Slepniow lata na aparacie amerykańskim. Masowo napływają gratulacje od najwybitniejszych uczonych i pisarzy oraz z poszczególnych fabryk i instytucji. Dodatki nadzwyczajne o uratowaniu rozbitków odczytywano wczoraj późnym wieczorem w teatrach i innych lokalach publicznych wśród gromkich oklasków. Z odgłosów prasy zagranicznej pierwsze nadeszły do Moskwy wiadomości prasy polskiej, cytowane na pierwszych stronach wszystkich dzienników. Poszczególne punkty Czukockiego przygotowane są do przyjęcia reszty rozbitków. Dziesiątki sań, zaprzęgniętych w psy, przygotowane są do przewiezienia rozbitków. Czukowie i Eskimosi przygotowują swoje domy do przyjęcia członków załogi prof. Szmidta.

Przedkroki lodowe, które uniemożliwiały dotarcie przy pomocy okrętów na całość północ, zmuszały podróżników do wyszukiwania innych sposobów dotarcia do bieguna. Takim środkiem mogły być sanie, po raz pierwszy zastosowane przez energicznego badacza polarnego Parry w 1827 r. W roku tym dokonał on próby dostania się do bieguna od strony Szpitzbergu, lecz próba ta nie powiodła się. Zamiast gładkich pól lodowych, Parry znalazł stłoczone złomy lodowe i osiągnięty 82°45' zmuszony był powrócić. W 1900 r. wóch Canine przy pomocy zaprzęgu psów do nart osiągnął rekordową na owe czasy szerokość północną — 86°34'. Z końcem wieku

W dniu 6 kwietnia 1909 r. po 23 letnich wysiłkach Peary dotarł do bieguna północnego. Po osiągnięciu celu Peary dalszych wypraw zamiechał. Wyprawy jego miały charakter sportowy. Badania naukowe interesowały Peary'ego bardzo mało. Peary stworzył jednak drogę dalszym badaczom, z których jednak nikt do bieguna północnego nie dotarł.

## Fałszerze papierów wartościowych stanęli przed sądem policyjnym w Londynie.

LONDYN. (Pat). Trzej obywatele polscy Icek Jakob Najmark, Bernard Turek i Edward Popielec, oskarżeni o fałszerstwo brytyjskich papierów wartościowych, stanęli dziś przed sądem policyjnym w Londynie. Oskarżony Najmark, lat około 50, jest handlarzem koni, który przewoził z Gdyni do Hull. Najmark kilkakrotnie odbywał już podróże na statkach polskich, był kilkakrotnie w Londynie i posiadał książeczkę rejestracyjną, wydaną przez policję angielską obywatelom przybyłym w Londynie dłużej niż 3 miesiące. Oskarżony Turek liczy około 45 lat. Oskarżony Popielec, sprawniejący wrażliwie człowieka wirtuoznego i inteligentnego i podający się za dyrektora t-wa handlowego w Warszawie, liczy lat ok. 40. Oskarżeni byli obecni na dzisiejszej rozprawie, ale nie zeznawali. Zeznania składali agenci Scotland Yardu, którzy dokładnie przedstawili przebieg aresztowania.

Turek i Popielec przyjechali do Londynu 2 kwietnia rano. Agenci Scotland Yardu oczekiwali ich w porcie Harwich i śledził ich w drodze do Harwich do Londynu. W Londynie na stacji Turek i Popielec, załodkowany 4 walizki na taksówkę, odjechali do hotelu Imperial. Agenci Scotland Yardu śledzili ich w drugiej taksówce. Oskarżeni najwidoczniej zorientowali się, że są śledzeni. Po przybyciu do hotelu Imperial Turek i Popielec przeszli do wnętrza hotelu. Walizki zostały zabrane do hotelu, lecz po chwili obaj wyszli na ulicę, przy czym Popielec miał w ręku jedną walizkę. W tej chwili zostali aresztowani przez agentów Scotland Yardu.

Aresztowanych przewieziono do komisariatu policji i tam zażądano otwarcia walizy. Oskarżeni oświadczyli, że bagaż nie jest ich własnością i że nie posiadają kluczy od walizek. Przystąpiono do rewizji osobistej. Pod podszewką kapelusza Turka znaleziono zawinięty w banknoty klucz, który otwierał trzy walizy. W jednej z waliz znaleziono przeszło 1900 arkuszy fałszowanych znaczków opłat od świadczeń społecznych, w drugiej przeszło 1300 arkuszy, w trzeciej 1.275 arkuszy. Oskarżony Najmark przyjechał do Londynu tegoż dnia, później. Agenci policyjni aresztowali go. Najmark miał przy sobie tylko jedną walizkę i teczkę. W teczce znaleziono portfel, w portfelu zaś klucz, taki sam jak Turka i który również otwierał wszystkie trzy walizy zatrzymane poprzednio. W portfelu Najmarka znaleziono również małe zawiniątko, w którym była srebrna moneta, 6 pojedynczych brytyjskich znaczków opłaty od świadczeń społecznych rozmaitej wartości. Każdy ze znaczków odpowiadał typowi arkuszy podobno-

ka i Popielca potwierdzony został również przez fakt, że część rzeczy, znajdujących się w tych walizkach, należy, jak się zdaje, do Najmarka. Rzeczoznawca Waterlow oświadczył stanowczo, że znalezione arkusze są sfałszowane. Ogółem znaleziono 619 tys. znaczków nominalnej wartości 64.700 funtów. Sędzia orzekł przekazanie sprawy do dochodzenia karnego. Sprawa będzie rozpatrywana prawdopodobnie w drugiej połowie maja.

W czasie dzisiejszej rozprawy wszystkie zeznania, złożone przez agentów Scotland Yardu, dotychczas były oskarżonym w dowolnym żargonie, oskarżeni bowiem nie rozumieją po angielsku. Sprawa przedstawia się w obecnym stadium dość tajemniczo. Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni, którzy nie znają języka

eteru. W czasie przelewania eter wylał się i nastąpił wybuch, od którego cała zagroda stanęła w płomieniach. 5 dzieci Gruzki, jego bratowa i jeden z przemysłników ponieśli śmierć na miejscu. Sam Gruzka z żoną doznali ciężkich poparzeń. Pozostałych 6 przemysłników, którzy wyszli z katastrofy również poparzeni, zdołało zbiec.

## STRASZLIWA EKSPLOZJA ETERU.

BERLIN. (Pat). Ubiegłej nocy w miejscowości Kucoby na Śląsku O-polskim wydarzyła się straszna eksplozja, od której kilka osób poniosło śmierć. Zanieszkwały nad granicą chałupnik Piotr Gruzka ukrywał w swojej zagrodzie większe zapasy eteru i spirytusu, przeznaczone do przemytu do Polski. We wtorek wieczorem do zagrody przybyło 7 przemysłników, którzy mieli zabrać część

eteru. W czasie przelewania eter wylał się i nastąpił wybuch, od którego cała zagroda stanęła w płomieniach. 5 dzieci Gruzki, jego bratowa i jeden z przemysłników ponieśli śmierć na miejscu. Sam Gruzka z żoną doznali ciężkich poparzeń. Pozostałych 6 przemysłników, którzy wyszli z katastrofy również poparzeni, zdołało zbiec.

## Kto czytał książkę „Świat Powojenny i Polska” ten powinien przeczytać dalszy jej ciąg—nowe dzieło ROMANA DMOWSKIEGO

STRON XII + 94. CENA 7 ZŁOTYCH. SKŁAD GŁÓWNY: ADMINISTRACJA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ZGODA 5. ZADAC WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. p. 1: „PRZEWROT”

## Protestanci przechodzą na katolicyzm.

WIEN. (Pat). „Wiener Zeitung” ogłasza list wystosowany do Ojca Świętego przez profesora teologii protestanckiej Karola Thiemege, w którym zaznacza, że nie może się pogodzić z postępowaniem nowego biskupa niemieckiego Kościoła ewan-

gelickiego i prosi z pokorą i przylecie do jednego świętego katolickiego Kościoła. Dzienniki donoszą, że staowisko profesora Thiemegego podziela 600 pastorów ewangelickich.



# Sytuacja w Rumunii

W obronie konstytucji—Przeciwko lewicowej dyktaturze.

Depeszy doniosły o udaremnieniu wielkiego zamachu na króla rumuńskiego, jego rodzinę i rząd. Zamach miał być wykonany w ten sposób, że miano wysadzić dynamitem katedrę w Wielkanoc (według starego stylu) podczas obecności tam króla z rodziną. Komunikat urzędowy rządu rumuńskiego zaprzecza częściowo tej wiadomości, bagatelizując ją i twierdząc iż należy ją traktować jako wykreślenie kilku niższych funkcjonariuszów.

Zdaje się, iż sprawę powyższą należy traktować w związku z wielkim procesem bukareszteńskim o zabójstwo premiera Duci. Skończył się on wyrokami skazującymi trzech zamachowców na dożywotnie ciężkie roboty. Nawiasem zaznaczyć trzeba, że według obowiązującego w Rumunii prawa, była to najwyższa kara, jaką sąd moce być podyktować. Reszta oskarżonych w liczbie około 40 została uniewinniona.

Wyrok ten, jak widać z prasy rumuńskiej, wywołał w szerokich kołach społeczeństwa rumuńskiego zdziwienie, a nawet oburzenie. Bowiem owi trzej; skazani byli właściwie tylko pionkami, ślepem narzędziem w ręku tamtych czterdziestu, przywódców ink zw. „żelaznej gwardji”, organizacji zbliżonej poniekąd do włoskiego faszystwu, bardziej jeszcze do niemieckiego hitlerizmu i przez rząd niemiecki popieranym.

Poważniejsze koła prawnicze rumuńskie pospieszyły wyjaśnić opinię, że sąd nie był mocen na podstawie obowiązującego prawa wydać innego wyroku, prawo to bowiem karze jedynie popełnioną zbrodnię, wszelką zaś agitację polityczną nawet najskrajniejszą nawet jawne podżeganie nie jest przewidziane przez kodeks, który jedynie obowiązującym jest dla sędziego.

Wielce znamiennym jest jednak fakt, że właśnie dnia tego, gdy zapadł wyrok w sprawie zabójców Duci, sejm rumuński przyjął bardzo znaczną większością głosów nową ustawę, zaproponowaną przez min. sprawiedliwości Wiktora Antonescu „w celu ochrony porządku publicznego, swobody i konstytucji”. Nowa ustawa przewiduje znaczne obostrzenie kar nie tylko za dokonane przestępstwa polityczne, ale także za wszelką agitację, zmierzającą do obalenia istniejącego porządku.

Wpływowe pismo bukareszteńskie „Lupta” w artykule widocznie inspirowanym przez koła rządowe, wywodzi, że we wszystkich tych krajach europejskich, gdzie panowała tak zw. Kieriejszczyzna, gdzie nie zastosowano przeciwko wszelkiego rodzaju przewrotowcom odpowiednich, energicznych środków, wolność obywatelska została pogwałcona, władza przeszła w ręce dyktatorskie — obojętne czy to jest dyktatura lewicowa czy prawicowa.

Rumunia, od czasu wojny światowej niestannie narażona jest na obydwa te niebezpieczeństwa: lewicowe i prawicowe. Wprawdzie udało się po długiej walce okiełzać do pewnego stopnia ruch przewrotowy, lewicowy, t. j. komunistyczny, ale stało się to kosztem niebywałego rozrostu niebezpieczeństwa prawicowego, reprezentowanego przez „żelazną gwardję”.

Pismo wylicza cały szereg zamachów politycznych, dokonanych w czasach ostatnich; w Jassach zamordowany został prefekt policji Mancin, sprawcą był „kapitan” „gwardji żelaznej”. W Bukareszcie strzelano do znanego polityka d-ra Wajdy; w tym wypadku zamachowcem był komunista. Dalej raniony został przez członka „gwardji” b. min. spraw wewnętrznych Angelescu. Pismo przytacza jeszcze szereg zamachów na mniej wybitne osobistości.

Dalej wywodzi „Lupta”, że tego rodzaju czyny nie przyniosą odrodzenia. Kraj potrzebuje reform, pracy konstrukcyjnej, ale nie rewolucji. Zabójstwo premiera Duci nie było czynnem odosobnionym, nie jest też objawem specjalnie rumuńskim, to jeden z epizodów wielkiej wszechświatowej walki przeciwko cywilizacji, przeciwko traktatom pokojowym, które zapewniły swobodę narodom uciemiężonym. Cała ta akcja skierowana jest przeciwko konsolidacji tych narodów a podsyca ją przez zwolenników rewizji traktatów.

Jako szczegół, charakteryzujący nastroje rumuńskie, przytoczyć można wynik wyborów uzupełniających, jakie niedawno odbyły się w jednym z okręgów Bukaresztu, na miejsce zamordowanego Duci. Do wyborów tych stanęła także „żelazna gwardja”, której kandydat Vasilescu Valjean zdobył na ogólną liczbę 85 tys. wyborców zaledwo 1500 głosów. Najwięcej głosów padło na kandydata stronnictwa liberalnego (49 tys.) oraz narodowego stronnictwa chłopskiego (29 tys.).

Powyższe dane zaczerpnięte z prasy rumuńskiej, która w przeważnej swej części reprezentuje panującą dziś tam kierunek liberalny. Stronnictwo liberalne dąży do wzmocnienia Małej Ententy, do ściślejszej współpracy z Francją, do utrzy-

# Z prasy.

„Niechlujna robota”. „Robotnik” cytuje nam jeszcze jeden szczególnie ciekawy przykład podobnej roboty, który pozwolimy sobie przytoczyć: „Niechlujna robota” nie jest wyłącznym przywilejem izb ustawodawczych. Wczorajsza „Polska Zbrojna” podaje odbitek fotograficzną adresu, doręczonego marsz. Piłsudskiemu przez kawalerję wraz z buzdyanem.

W adresie tym w wyrazie „rozstrzygnął brak litery”. Taki brak w dzienniku, drukowanym pośpiesznie, jest wybaczalny. Ale w adresie holdowniczym inaczej tego nazwać nie można, jak „niechlujna robota”.

Nalóg. Dziwi nas, że „Robotnik” z tego tytułu wyraża jakieś zdziwienie. Nas przyzwyczaiła do tego w znacznej mierze Polska Agencja Telegraficzna.

Oto niedawno agencja ta rozesłała komunikat o obchodzie 1100-jej rocznicy śmierci jednego z wielkich ludzi Japonji. „Warszawa PAT. W Japonji odbywają się obecnie przygotowania do uroczystego „Kobo Daishi. ur. w r. 776 przed J. Chrystusem (za życia nazywany Kōkai), jako dwudziestoletni młodzieniec stał się zakonnikiem buddyzmowym...”.

Przytaczając ten komunikat P.A. T-icznej feljetonista „Polonii” zapytuje: „Zaraz, zaraz... Kiedy to on się urodził? W r. 774 przed Narodzeniem Chrystusa? To skąd ta 1100-1 rocznica? Przecież 774

plus 1934 to jest, o ile się nie mylę—2708. Więc czyżby w Japonji nie umieli liczyć? Niby co za porządki? Chyba p. Koukai, rozpowszechniając prawo, zapomniał o rozpowszechnianiu arytmetyki. Wszystko możliwe.

Ale skąd w takim razie został on w 20-tym roku życia zakonnikiem buddyzmowym, kiedy Buddia urodził się dopiero w roku 600, czyli w stołkilkudziesiąt lat później? Czary jakieś, czy co...?

Napewno. Ale nie koniec na tem, bo oto, czytamy dalej w komunikacie P. A. T-icznej

„W r. 804 przed J. Chrystusem udał się do Chin i tam studiował ezoteryczną doktrynę, zwaną przez hindusów „Tantra”, a przez japończyków „Makkyo”.

Ten ustęp ostatecznie wyprowadza z równowagi feljetonistę „Polonii”, który woła: „Jezus Marja! Był zakonnikiem buddyzmowym przed narodzeniem Buddy, a w 30 lat przed swoim własnym urodzeniem udał się do Chin! Na studia! Po „Tantrę” i „Mikkyo”!!!!

A niech to jasna Tantra weźmie! Czy PAT przypadkiem nie jest — Wielkim Mistrzem Rozpowszechniającym DUBY Smalone...?!

Dawniej przynajmniej sprawozdania z uroczystości i akademii imiennych podawano względnie ściśle, zmieniając jedynie nieco (oczywiście in plus) liczbę obecnych, ale teraz jak widać z przykładu cytowanego w „Robotniku”, nawet adresy holdownicze wymagają korekty.

# U NAS I W LITWIE.

Artykuł p. Birzyski w „Musu Vilnius” wywołał dziś zyciwe uwagi na łamach polskiego „Dnia Kowieńskiego”. Naturalnie pismo polskie nie godzi się na wnioski działacza litewskiego, uważa wszakże tendencję autora za próbę zdrowego, życiowego podejścia do sprawy stosunków litewsko-polskich.

Nasz pogląd wypowiadamy w artykule wstępnym, tu przytaczamy interesujące wyjątki i uwagi kowieńskiego pisma polskiego o obecnym stanie rzeczy w Litwie. „Dzień Kowieński” pisze:

„Tu, w Litwie, tylko schodząca już z areny życia społecznego starsza generacja zna, odczuwa i pamięta Wilno z czasów przedwojennych. Dla pokolenia młodego, które wyrosło w niepodległej ojczyźnie, Wilno jest to terra incognita, znana już tylko bądź z podręczników historii, bądź z wspomnień lat dziecińczych. Tych, których łączą z Wilnem żywe więzy dłuższego pobytu i obcowania, jest coraz mniej. Tych, dla których gród Gedymina stopniowo staje się oderwanym marzeniem, ideałem bez określonej życiowej karnacji, jest coraz więcej. Wilno w wyobraźni narodu litewskiego powoli blednie, oddala się w perspektywie historii, kształty jego zacierają się w mgłę czasu. Ideal wileński, nie przestając być wzniósłym, traci swe naturalne, czerpane bezpośrednio z życia ciepło, staję się według martwych szablonów politycznej propagandy. Jeszcze drugi taki kilkunastoletni okres „bez stosunków” — a Wilno stanie się dla Litwinów jedynie martwą tradycją relikwią, symbolem.

Nie możemy, oczywiście, skontrolować ile w tym barwnym spisie jest prawdy. Możemy wszakże zapewnić, iż „Dzień Kowieński”, iż daleko odbiega od prawdy to, co pisze o znajomości stosunków w Litwie przez nas, wilnian. Wiemy trochę więcej, jak wygląda Litwa, niż to, co przypisuje nam polski organ kowieński, gdy twierdzi:

Jeszcze gorzej sprawa się przedstawia, gdy chodzi o stosunek odwrotny, ponieważ Wilno od czasów przedwojennych niewiele się zmieniło, zaś współczesna Litwa — to zupełnie nowy świat.

Któż go jednak zna po tamtej stronie kordonu? Dla jednych odbija się on jedynie

w krzywym zwierciadle skąpych wiadomości, przedstawiających się na „zakazanej stronie drogi „począty pantoflowej” bądź urywkowych, często nieścisłych, przesadnych i przeważnie mających posmak sensacji i informacji prasowych; drudzy z lekką sentymentu poczciwie zamykają swoje o nim wyobrażenia we wspomnieniach o „białym dworze na Litwie”; trzeci wreszcie — przeciętny ogół — poddając się różnym nastrojom, wogóle wie o swej miedzę żyjącej sąsiadce tyle, co o wyspach Hawajskich.

„Dzień Kowieński” naszego, to jest wileńskiego, zainteresowania się Litwą (recte Kowieńszczyzną) nie docenia. My więcej wiemy o was, niż wy o nas.

Warto, by o tem wiedzieli nie tylko Litwini, ale i Polacy, osiadli w Litwie. I dlatego my realniej i bardziej życiowo traktujemy sprawę litewską.

# Przed odwiedzinami p. Barthou.

Znakomity dziennikarz francuski p. Emile Bure pisze w L'Ordre nr. 1580 z 8-go bin.

„Układ niemiecko-polski z 26-go stycznia 1934 zagraża! sojuszmowi francusko-polskiemu, a tylko niewiele dzienników francuskich spotkało się z L'Ordre w ostrzeżeniu o tem ogółu francuskiego. Niektórzy z naszych kolegów wieńczyli nawet pułk. Becka, polskiego ministra spr. zagr., który napewno żywi wobec Francji uczucia dość mieszane. Twierdzili oni, że kraj nasz nigdy nie miał przyjaciela wierzniejszego, niż ten młody i sympatyczny, jak mówili, faworyt marszałka Piłsudskiego. Gdyby mówili prawdę, trzeba by nazwać zwątpić o jej wiarygodność, a wierzyć naszym germanofilom, którzy nieustannie ją przedstawiają jako złodzieńską.

Jestemy dostatecznie upożeniami w zmysł rzeczywistości, by nie niepokoić się zbyt objawami nieufności, ktorými Polska zasypwała nas w ostatnich czasach ze świadoma bezceremonialnością. Czy pułk. Beck, a nawet marszałek Piłsudski, chce czy nie, los ich kraju jest związany z losem naszego i nie mogą nas zawieść, nie sprawiając zawodu sobie samym. W gruncie

zmysł rzeczywistości, by nie niepokoić się zbyt objawami nieufności, ktorými Polska zasypwała nas w ostatnich czasach ze świadoma bezceremonialnością. Czy pułk. Beck, a nawet marszałek Piłsudski, chce czy nie, los ich kraju jest związany z losem naszego i nie mogą nas zawieść, nie sprawiając zawodu sobie samym. W gruncie

zmysł rzeczywistości, by nie niepokoić się zbyt objawami nieufności, ktorými Polska zasypwała nas w ostatnich czasach ze świadoma bezceremonialnością. Czy pułk. Beck, a nawet marszałek Piłsudski, chce czy nie, los ich kraju jest związany z losem naszego i nie mogą nas zawieść, nie sprawiając zawodu sobie samym. W gruncie

zmysł rzeczywistości, by nie niepokoić się zbyt objawami nieufności, ktorými Polska zasypwała nas w ostatnich czasach ze świadoma bezceremonialnością. Czy pułk. Beck, a nawet marszałek Piłsudski, chce czy nie, los ich kraju jest związany z losem naszego i nie mogą nas zawieść, nie sprawiając zawodu sobie samym. W gruncie

zmysł rzeczywistości, by nie niepokoić się zbyt objawami nieufności, ktorými Polska zasypwała nas w ostatnich czasach ze świadoma bezceremonialnością. Czy pułk. Beck, a nawet marszałek Piłsudski, chce czy nie, los ich kraju jest związany z losem naszego i nie mogą nas zawieść, nie sprawiając zawodu sobie samym. W gruncie

# Proces o krwawe zajęcia w Pabjanicach.

W Pabjanicach rozpoczął się proces przeciwko 16 osobom, oskarżonym o udział w krwawych zajęciach z policją w czasie strajku robotników włókienniczych w marcu ub. roku.

Jak wiadomo, w czasie tych zajęć pięciu robotników zostało zabitych a kilkunastu rannych.

Do rozprawy powołano 71 świadków.

# Zniesienie wydziału leśnego Politechniki Lwowskiej?

Zapowiedziana jeszcze na jesieni r. ub. likwidacja Wydziału Lasowego Politechniki Lwowskiej nie przestaje być w dalszym ciągu źródłem wielkiego niepokoju dla społeczeństwa Małopolski Wschodniej. Przed dwoma dniami przybył do Lwowa wiceminister oświaty ks. Zongołowicz, który w czasie swego parodiownego pobytu zajął się m. in. i tą sprawą. Wicemin. ks. Zongołowicz odbył konferencję z dziekanami wydziałów i rektorami oraz zwiędził szczegółowo wszystkie zakłady politechniczne. Jakie były wyniki narad i czy Wydział Lasowy zostanie od nowego roku akademickiego zwiniony — niewiadomo.

# „Hitlerowskie” metody w walce wzajemnej organizacji żydowskich.

W Stanisławowie przy ulicy Gołuchowskiego w domu, zajmowanym przez żydowską organizację skautową „Menorach”, ideowo zbliżoną do ruchu rewizjonistycznego Zobotyńskiego, wybuchła maszyną piekielną. Wskutek wybuchu zawalił się strop jednej z ubikacji, przyczem runęła część ściany i wyleciały wszystkie okna. Wybuch nastąpił wskutek podłożenia bomby, która była umieszczona w skrzynce żelaznej, wielkości 30 cm. Znajdował się w niej precyzyjny mechanizm zegarowy z baterią elektryczną. Maszynę podłożono w piecyku. Sprawca dostał się na piętro domu, w którym mieszczą się lokale zajmowane przez t. zw. Hacharen to jest „wyszkolenie pionierów” przez rozbicie kłódki od drzwi.

# Najskuteczniej walce z zebraństwem można prowadzić zapomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”

rzeczy tak samo myśli ogromną większość narodu polskiego i prasa polska niewątpliwie silny dawałaby temu wyraz, gdyby nie była poddana twardej cenzurze. Prof. Stanisław Stroński, poseł na Sejm członek komisji spr. zagr., w uwagach, ogłoszonych wczoraj przez Agencję de la Presse Franco-Etrangere, mówi: Bardziej, niż kiedykolwiek, jest teraz niezbędna, by największą jasność i największą ufnosć panowały obecnie w stosunkach między Francją i Polską. Ich cel i urogi zupełnie te same.

Są oczywiście w Polsce i zdecydowani germanofile. Czyż jednak nie mamy ich i we Francji? Są to ludzie albo mający siłownosć do samobójstwa, albo będący ofiarami fałszywej ideologii, albo kierujący się interesem osobistym. Jeden z germanofilów polskich niedawno zwierzył się ze swych poglądów (tu następuje przytoczenie ustępu z niedawnego wystąpienia p. Studnickiego w „Wiad. Litw.”).

Gdyby Polska miała popaść znowu w słabość, które doprowadziły ją do niewoli, Niemcy miałyby najlepsze widoki spełnienia swych wielkich zamysłów pangermanskich. Ale Polska już w to powtórnie nie popadnie. Temi dnamy p. Laroche, ambasador nasz w Warszawie, miał z marszałkiem Piłsudskim burzliwą rozmowę, ale wynik był ostatecznie zadowalający, gdyż rząd polski zaniechał zarządzeń, mogących niepokoić rząd czesochosłowacki, który powziął niespodziewanie. Nic nie stoi przeto na przeszkodzie podróży naszego ministra spr. zagr. do Polski...

Nikt nie ma większych danych, niż Louis Barthou, nasz obecny minister spr. zagr., który był sprawozdawcą traktatu wersalskiego, by wygładzić trudności jakie powstały między Francją i Polską. Także i nasz kraj popełnił ciężkie błędy, których zaprzeczenie byłoby nicelowe. Za dużo oiar złożył wszechludność w swym nierozumnym pacyfizmie, a przyjaciele Francji, zamierzani przez nią, słuszenie mogli być urażeni, widząc, że schlebia ona i dogadza swym wrogom. Powracając do dyplomacji ustalonej, której nigdy nie powinien być porzucić, odnajdzie kraj nasz swą dawną powagę. Słusznie mówi p. Stroński: Klucz sytuacji europejskiej jest we Francji. Hitler tak dobrze to rozumie, że stara się oderwać jednego z drugim naszych sojuszników. Obecnie mtryguje u Jugosłowian, choć może ten zdraćcie sobie Mussoliniego, którego pomoc jest dlań jeszcze konieczna. Tak jak sprawy idą, możemy się spodziewać, że Francja uzyska w końcu nagrodę za swą szczerość i uczciwość”.

Głos ten, jak i inne liczne w obecnej chwili, świadczy, że we Francji żywo odczuwa się potrzebę wyrównania stosunków francusko-polskich, ktorému mają służyć odwiedziny p. Barthou.

# «INTOURIST» Z.S.R.R.

urządza zwyczajem lat ubiegłych w LENINGRADZIE w dn. od 20 do 30 maja r. b.

# Kolosalny festival muzyczny

z udziałem najwybitniejszych sił świata muzycznego i teatralnego ZSRR oraz innych państw

PROGRAM FESTIVALU w skróceniu przedstawia się, jak następuje:

- 1) Koncert symfoniczny pod dyr. A. B. Gauk. W programie utwory Czajkowskiego, Szostakowicza oraz współczesnych kompozytorów Z S R R. przy udziale dziewięcioletniej dyrygentki Margarity CHEJFEC.
- 2) Symfonia obronna LWA KNIPERA z udziałem chóru czerwono-gwardzistów i orkiestry.
- 3) Dwa koncerty symfoniczne pod dyr. MITROPULOSA (Grecja). W programie m. in. a) utwory BORODINA oraz rosyjskich klasyków, w kolekcji historycznej, b) repertuar muzyki współczesnej — pieśni narodów zamieszkałych Z.S.R.R. w opracowaniu symfonicznym MAKSA STEINBERGA, c) koncert skrzypcowy z udziałem najlepszych solistów Z.S.R.R.
- 4) Mieszany koncert z udziałem najlepszych solistów Z.S.R.R.
- 5) Koncert—próby kompozycji muzycznych w przekroju historycznym.
- 6) Balet „PŁOMIEN PARYŻA”, muzyka ASTAFJEW (pierwsze wykonanie w 1933 r.)
- 7) Opera „KNIAZ IGOR”, muzyka BORODINA (wystawiona z tańcami polowieckimi).
- 8) Opera — „LADY MACBETH MCEŃSKIEGO POWIATU”, muzyka SZOSTAKOWICZA (wykonanie 1934 r.)

Podczas trwania festivalu uczestnicy zwiędzą godne widzenia zabtki, galerje sztuk pięknych, instytucje społeczne i kombinaty przemysłowe.

Jednocześnie z wyżej wymienionym festiwalem w końcu maja w Leningradzie odbędzie się wystawa 16-lecia zdobycia budownictwa socjalistycznego w Z. S. R. R. z oddziałami: przemysłowym, rolniczym i kulturalnym. Ponadto zorganizowane będą poszczególne stoiska handlu zagranicznego W.O.K.S. i „Intourista”.

Informacji udziela oraz zapisy na przejazdy grupowe i indywidualne przyjmuje przedstawicielstwo „Intourista” w Polsce, Warszawa, Mazowiecka 9 tel. 258 20, „Orbis” i wszystkie jego oddziały, oraz „WAGONS LITS COOK” w Polsce.

# Niemcy twarzą na Wschód.

Przeprowadzenie bezpośrednich rozmów między przedstawicielami Polski i Niemiec w sprawach dotyczących obydwu krajów, z natury rzeczy musi wpłynąć na zewnętrzna formę wzajemnych stosunków. Opinia polska przyjęła z ulgą rozwiązania narastających od dłuższego czasu nieporozumień, oczekując, że za słowami miarodajnych czynników niemieckich pójdą i czyny, które wymanewrowałyby nie tylko nastawienie rządu, ale i społeczeństwa niemieckiego z tej ślepej ulicy, w jakiej zabrnęły dzięki swej polityce przeciwpolskiej.

Najskrajniej chyba w kierunku wybitnie przeciwpolskim układały się nastroje społeczeństwa i przedstawiciele rządu na terenie pruskich prowincji wschodnich. Wielka własność ziemska, t. zw. junkrzy, była dotąd wierną, na której rząd opierał swą akcję przeciwpolską. Obecnie jednak rewolucja narodowo-socjalistyczna odsunęła junkrów od wielkiej polityki. Ruch narodowo-socjalistyczny rozumiał, że oprzeć się musi na najszerszych warstwach ludności, które jednak należy najprzód odpowiednio wychować.

Ale to wychowanie, zarówno w całej Rzeczy, jak na wschodzie Niemiec, nie odbiega od idei Drang nach Osten lecz raczej ją wzmacnia, jak świadczy szereg zjawisk z pierwszego roku rządów hitlerowskich.

1. Zaraz w pierwszych miesiącach istnienia rządu hitlerowskiego zwrócono się do przerobienia programów szkolnych, poddając przedewszystkiem rewizji program nauczania historycznego. Ten bowiem ma posłużyć do całkowitego zmobilizowania ludności do polczyńa ruchu hitlerowskiego w wielkiej polityce wschodniej. Okólnik ministra spr. wewn. Rzeczy, Tricka, z lipca 1933 do ministrów poszczególnych niemieckich i w następstwie zgodny z nim okólnik pruskiego gabinetu oświecenia, Rusta, wydany w sierpniu 1933 r., zaleca kształcenie młodzieży w kierunku rozwijania idei narodowościowej (völkischer Gedanke), narodu kierowniczego (Herrenvolk) i jednostki kierowniczej (Führer) przy pomocy historii, poczynając od prehistorji, a kończąc na ostatnich wydarzeniach dojsca do władzy ruchu hitlerowskiego z uwzględnieniem przytem istnienia wielkiej ilości pobratymców poza granicami Rzeczy. Jest to próba pedagogiczna mająca w młodzieży od najmłodszych lat wyrabiać i umacniać zaborcze instynkty względem narodów cywilizacyjnie słabszych, głównie wschodnio-europejskich.

Program ten miałby tak głęboko zapasać w duszę młodzieży, by przyzwyczajając ją do idei kierownictwa kulturalnego całego świata wschodniego. Ten swoisty „mesjanizm” spełniania misji kulturalnej na wschodzie, uzasadniają konieczność przeprowadzenia narodom wschodnim, rozwijać musi megalomanię i egoizm narodowy. Może on stać się źródłem niepokoju, budząc uzasadnioną nie-

# Kłopoty małżeńskie cesarza Mandżurji.

W tych dniach pisma chińskie doniosły, że cesarz Mandżurji zamierza rzekomo wobec braku potomstwa z pierwszą żoną pojąć drugą małżonkę, co jest zgodne ze zwyczajami azjatyckimi. Obecna małżonka cesarza, wychowana według wzorów zachodnich przeciwstawiła się temu energicznie i zagrożiła usunięciem się z pałacu na wypadek zrealizowania zamierzeń cesarza. Stanowisko cesarowej popiera również jej matka, kobieta niezwyklej energii, ciesząca się wielkimi wpływami na dworze.

**20,000 zł.** na Nr. 102738

padło wczoraj w 2 dniu ogłoszenia 3 klasy w największej i najszerszej

**W WILNIE KOLEKTURZE «LICHTLOS»**

Wiekia 44 Ad. Mieniewicza 18.

mania traktatów pokojowych i przeciwstawia się Niemcom i Hitlerowi, który na gruncie rumuńskim prowadzi czynną akcję i stara się pozyskać wpływy. Nie godzi się zamilczeć, że wśród liberalów rumuńskich dość znaczną rolę grają masoni, którzy, jak wszędzie, są tu elementem destrukcyjnym.



# KRONIKA.

## Wznowienie robót w Bazylice.

W tych dniach wznowione zostały w Bazylice roboty ratownicze przerwane, jak wiadomo, z braku odpowiedzialnych na ten cel fundusów.

## Wzrost sieci szkolnej w okręgu Wileńskim.

Władze szkolne obecnie rozpatrują projekt uruchomienia na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego około 70 nowych szkół powszechnych i około 15 zawodowych. Również staje się aktualną kwestją znalezienia budynków szkolnych, ewentualnie wzniesienie nowych budowli dla szkół.

Obecnie, pomimo, że Komitet rozporządza bardzo ograniczonymi środkami, rozpoczęto najpilniejsze prace w kaplicy im. Maryi.

Wobec tego, że z nowym rokiem przybędzie na terenie całego okręgu szkolnego około 10 tys. młodzieży i dzieci — projektowana ilość szkół może być niewystarczająca. Na terenie tylko jednego m. Wilna dzieci w wieku szkolnym z nowym rokiem przybędzie przeszło 1500.

## DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telefon 2-90); sukc. Chomiczewskiego — ul. W. Puhulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapizsek.

## WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

— Na intencję J. E. ks. Arcybiskupa. J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz dn. 14 b. m. w sobotę o godz. 8 rano odprawi w Ostrzej Bramie Mszę św. na intencję pomysłnego wyniku powtórnej operacji J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jabrzykowskiego, która odbędzie się dn. 14 b. m. w godzinach porannych.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Oplaty na reżni miejskiej. Ustanowione zostały nowe oplaty za korzystanie z urządzeń reżni miejskiej. Reżnia miejska może pobierać od właścicieli mięsa oplaty za prawo korzystania z wszystkich urządzeń poza cenami obowiązującymi. Oplatą ta nie może przekraczać 50 proc. opłat, pobieranych od właścicieli bydła, które poddawane jest ubojowi w reżni.

## Gdzie są ogrodnicy miejscy?

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

## Z działalności wydziału opieki społecznej.

W ostatnich czasach ilość zgłaszających się do pomocy do Opieki Społecznej Magistratu znacznie wzrosła. Przyczyniło się do tego głównie t. zw. „martwy okres”, kiedy kończą się jedne roboty, a zaczynają się drugie.

## Wyjaśnienie. Do artykułu p. t. „Dziwne praktyki ze sprzedawcami ulicznymi”

W Nr 97 „Dziennika Wileńskiego” zakradła się pewna nieścisłość. Mianowicie napisaliśmy, że referent Rogowski odnajdł miejsca tych sprzedawców, którzy na zimę usunęli swe wózki.

## Z MIASTA.

— Władze zapewnili, że ilość żebrałów, przyjeżdżających z prowincji zmalała w ostatnich czasach do minimum. Obecnie, jeżeli istnieje paru żebrałów prowincjonalnych, to ukrywają się oni tak, że nie sposób ich nazwać ując. W ciągu ubiegłego miesiąca zdolano złapać tylko 3 osoby z prowincji, które uprawiały żebrałstwo. Wszystkich wysiedlono do miejsc poprzedniego zamieszkania.

## SPRAWY WOJSKOWE.

— P. Prezydent a 10-lecie KOP-u. Dowiadujemy się, iż w uroczystości 10-lecia istnienia Korpusu Ochrony Pogr. udział wezmą przedstawiciele Rządu na czele z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— Znowu zastrzył się strajk murarzy i cieśli. W dniu wczorajszym zastrzył się strajk murarzy i cieśli. W ciągu dnia porzucito pracę ponad 100 osób. Zaostrożenie spowodowało niestosowanie się kierowników robót do warunków umowy zbiorowej, chociaż sami dobrowolnie przyrzekli jej przestrzegać.

## WYPADKI.

— Czesi i Danusia poruczeni. 2½-letniego Czesia i 8-miesięczną Danusję przypraważdało do III Kom. P. P. m. Wilna Antonina Szarko (Zydowska 1). Czesi i Danusia przez niewykonalne narazie rodziców poruczeni zostali w lokalu Opieki Społecznej Zarządu m. Wilna. Chłopczyka umieszczono w przytulku SS. Salezjanek, dziewczynkę — w przytulku Dzieciątka Jezus.

## Jak to jest z projektem konstytucji?

W środę wieczorem w klubie B.B.W.R. w Wilnie wygłosił odczyt na temat zagadnień ustrojowych p. W. Stępczyński, red. „Kurjera Porannego”, jeden z najwybitniejszych publicystów obozu majowego. W relacji „Kurjera Wileńskiego” wywody jego w kwestji ustroju w Polsce wypadły tak:

„Jeżeli mamy mówić o naszej państwowej sile, to musimy myśleć o wydobyciu wszystkich różnorodnych indywidualnych wartości i sił zawartych w poszczególnych regionach naszego państwa. Nie jesteśmy zwolennikami eksperymentów opartych na dyktaturze.

„Eksperymenty szaszyzmu i hitleryzmu są eksperymentami przejściowymi, gdyż są one oparte na imperializmie i strachu głodu.

„My staramy się stworzyć na okres przejściowy ustroj państwowy, gwarantujący silne rządy, nie wyrzucający jednak za burtę zdobyczy demokratycznej XIX wieku. Mówca jest przeciwnikiem centralizacji, gdyż uważa, że wyzwalanie sił twórczych poszczególnych regionów potęguje siłę całego narodu, a to jedynie pozwoli nam odgrażyć rolę potężnego mocarstwa na wscho-

dzie promieniującego swe wpływy polityczno-kulturalne. Spalnic musimy nasze zadanie i dlatego niezłomnie musimy bronić naszej narodowej indywidualności.

Jest to oczywiście zupełnie sprzeczne z podstawami, na których oparł p. Car swój projekt konstytucji. Silne rządy i... zdobycze demokratyczne 19 wieku...

„Spostrzęga to nawet sprawodawca „Słowa”, który też stwierdza, że referent ujawnił „tendencje, zasadniczo sprzeczne z założeniami konstytucji 26 stycznia (czytaj) projektem, uchwalonym przez B.B. w Sejmie). Owa „konstytucja 26 stycznia” przyjęta została jednogłośnie przez posłów B.B.

„Teraz widzimy, jak to wygląda owa tajemność. Przecież p. Stępczyński nie reprezentuje wyłącznie samego siebie. Jakaś grupa z B.B. przynajmniej się chyba do niego. W świetle referatu p. Stępczyńskiego jasnym jest, iż projekt p. C. n. nie budzi entuzjazmu nawet w obozie prorządowym.

## Budowa pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Zarząd Komitetu Głównego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie na posiedzeniu w dniu 10 b. m. uchwalił przystąpić do budowy fundamentu pod pomnik, który stanąć ma na osi ulic Mickiewicza przy placu Orzeszkowej. W związku z tem Magistrat w najbliższych dniach przystępuje do przedłożenia projektu, który przebiegać będzie mniej więcej po linii obecnego chodnika. Po przedłożeniu projektu rozpocznie się prace przy przekładaniu przewodów kanalizacyjnych, oraz zostanie ogrodzony plac budowy pomnika. Na placu tym umieszczone będą transporty obróbki płyt granitowych, które częściowo już zostały przysłane do Wilna, a w najbliższym czasie przybędą transporty dalsze. W związku z przekładaniem jezdni będą ścięte lipy, znajdujące się w obrębie obecnego chodnika ul. Mickiewicza przy ul. Orzeszkowej.

## Wybory do Rad miejskich.

Według informacji prasy warszawskiej wybory do Rad miejskich na obszarze b. Kongresówki mają się odbyć jednego dnia we wszystkich miastach, t. j. 27 maja.

## Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

## Zabawy.

— Zabawę wiosenną urządza Komitet rodzicielski szkoły pow. Nr. 25 w Wilnie dn. 17 bm. w sali gimnazjum Tow. „Sokół” Wileńska 10. Tańce od 21 do 5 rano. Do tańców przygrywa pierwszy zespół jazzbandowy, bufet tani i obficie zaopatrzone na miejscu.

## Teatr i muzyka.

— Teatr miejski Puhulanka. Dziś o godzinie 8-iej wiecz. Teatr na Puhulance gra w dalszym ciągu ciesząc się wielkim powodzeniem, główną komedię satyryczną A. Słonimskiego p. t. „Rodzina”.  
— Najbliższe premiery na Puhulance. W przygotowaniu 2 premiery: komedia w 3-ach aktach J. Devala „Towariszcz” i „Skapiec” — Meliera.  
— Teatr muzyki „Lutnia”, „Dzidzi” po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz ostatni pełna humoru, dowcipu i pięknych melodii operetka Stolz „DZIDZI” z L. Romanowską w roli tytułowej. Operetka ta schodzi zupełnie z repertuaru wobec kończących się występów L. Romanowskiej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— Jutrzejka premiery w „Lutni”. Występy Olgi Szumskiej. Publiczność wileńska czeka w premierze jutrzejkiej operetki „Ma niewyjesienne” niezwykła atrakcja. Oto kierownictwo udało się pozyskać do wykonania roli baronowej w „Manewrach” znakomitą primadonnę oper włoskich (w Medjolanie i Turynie), oraz warszawskiej i poznańskiej, znakomitą śpiewaczkę, obdarzoną pięknym dramatycznym sopranem Olę Szumską.  
— Popołudniówka niedzielną w „Lutni”. Niedzielną widowiskową popołudniową po cenach propagandowych wypełni oryginalna komedia muzyczna wileńskiego kompozytora J. Świętochowskiego „Rajski ogród” w obsadzie premierowej z L. Romanowską w roli głównej.

— Teatr Obajdowy — gra świetną komedię T. Lopoliewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś w Kraśnem n/Usza, jutro w Wołozynie.  
— Andrycja wileńskiego Towarzystwa muzyki wspólnie. Dnia 15 bm. w lokalu Związku Zawodowego Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9, o godz. 20 odbędzie się audycja, poświęcona utworom Zygmunta Mycielskiego, Piotra Perkowski, Tadeusza Ślięzowski i Ernesta Blocha. W audycji udział wezmą: p. Janina Pławska (sopran); Albert Katz (wiolonczela) oraz kwartet im. Mieczysława Karłowicza. Na ciekawą i audycję towarzysztwo zaprasza wszystkich miłośników muzyki.

— Teatr-Kino „Colosseum” — wyświetla dziś sensacyjny film „Klub dzentelmenów” ilustrujący dzieje bandy włamywaczy - dzentelmenów. Na scenie skecz z repertuaru „Na święczeniach”.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. Mieszkańcowi wsi Markucie Antoniemu Wieremiejowi skradziono z niezamkniętego mieszkania różne ubranie i gotówkę łącznej wartości 216 zł.  
— Złodziejstwo przez wybitą w oknie szkieł dostał się do mieszkania Anny Adamowiczówny (Beliny 14) i zabrali różną garderobę damską oraz zegarek, łącznej wartości 75 zł.

## WYPADKI.

— Czesi i Danusia poruczeni. 2½-letniego Czesia i 8-miesięczną Danusję przypraważdało do III Kom. P. P. m. Wilna Antonina Szarko (Zydowska 1). Czesi i Danusia przez niewykonalne narazie rodziców poruczeni zostali w lokalu Opieki Społecznej Zarządu m. Wilna. Chłopczyka umieszczono w przytulku SS. Salezjanek, dziewczynkę — w przytulku Dzieciątka Jezus.

Pod Protektorem J. Ekscelencji ks. Biskupa  
**D. RA OKONIEWSKIEGO**  
Popularna Pielgrzymka na Zielone Świątki  
**do RZYMU**  
połączona ze zwiedzeniem Neapolu, Padwy i Wenecji  
17. V. — 26. V. zł. 385.—  
z paszportem i wizami  
ilość miejsc ograniczona.  
Zapisy przyjmują:  
**Akcja Katolicka, Pelplin.**  
Wagons-Lits Cook,  
Wilno, Mickiewicza 6

**piegów ani śladu**  
Stosując znakomity krem Preciosa, Pani cera, słonna do piegów, nie będzie narażona na zdradliwe działanie mocnych promieni słonecznych. Krem Preciosa usuwa plamy, piegów i udelikatnia Pani cerę.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatryłeś się?

## Szybkie zlikwidowanie burd wywołanych przez pijanych rekrutów.

Rok rocznie w okresie wcielania rajszych w pociąg warszawskim, rekrutów do szeregów, zdarzają się wypadki, wywołane przez pijanych rekrutów, udających się do swych formacji wojskowych. Po głośnych awanturach i zajściach w pociągach, jakie zdarzyły się w ub. roku, władze wydały zarządzenie celem uniknięcia zajść w pociągach i udających się rekruci do pułków są informowani o skutkach i konsekwencjach, jakie ich czekają za wybruki. Mimo to w dniu wczorajszym...

zdarzającym do Wilna, rekruci powaleni w wagonach szyby, potamali ławki, przyczem napastowali podróżnych. Dzięki szybkiej interwencji nie dopuszczono do poważniejszych zajść, zaś drobne zakłócenia w pociągach zostały szybko zlikwidowane. Oporniejszych rekrutów powysadzano na stacjach między Grodnem a Wilnem. Do Wilna przybyli rekruci już spokojnie, pociąg natomiast opóźnił się o 1½ godziny.

## SPORT.

### Zaniechanie meczu polsko-czeskosłowackiego

Mecz międzypaństwowy piłkarski Polska-Czechosłowacja o mistrzostwo świata, który miał się odbyć w najbliższą niedzielę t. j. 15 kwietnia w Pradze czeskiej, nie dojdzie do skutku, ponieważ wyjazd drużyny polskiej do Czechosłowacji został zaniechany.

wołanie to było niespodzianką dla Czechów, gdy nawet w czasie największej kampanji rewizjonistycznej czeskosłowaccy sportowcy utrzymywali dość przyjazne stosunki z Niemcami, Węgrami i Włochami. Niewydzianie paszportów państwowych drużynie sportowej na wyjazd do kraju, z którym państwo to nie pozostaje w warunkach wrogich, to sprawa istotnie nadzwyczajna. Ta niezrozumiała decyzja polska będzie miała daleko idące konsekwencje. Postępowanie takie obraża nie tylko sport czeskosłowacki ale i całą opinię czeskosłowacką. Prawdopodobnie dojdzie do zerwania stosunków pomiędzy czeskim i polskim związkiem piłki nożnej.

### Wybory do Rad miejskich.

Według informacji prasy warszawskiej wybory do Rad miejskich na obszarze b. Kongresówki mają się odbyć jednego dnia we wszystkich miastach, t. j. 27 maja.

### Zebranie lekkoatletów.

Dzisiaj o godz. 18 w sali Sokoła Wileńska 10 odbędzie się walne zebranie sekcji lekkoatletycznej Sokoła.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Antczak (Polska) wygrał na punkty z Węgram Szabo.

BUDAPESZT. (Pat). Dzisiaj odbyło się w Budapeszcie posiedzenie międzynarodowej federacji sportowej, celem rozpatrzenia protestu polskiego przeciwko zdyskwalifikowaniu Seweryniaka. Formalnie decyzja wypadła na naszą korzyść postanowiono bowiem zdyskwalifikować dożywotnio sędziego węgierskiego za niesłuszne rozstrzygnięcie, jednakże postanowienie sędziego nie może być obalone i zwycięstwo w walce Seweryniaka z Włochem Celegatem przynależało do Włochów.

### Przed zjazdem dziennikarzy.

W dniu 26 b.m. w Warszawie nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu delegatów okręgowych związków dziennikarzy i publicystów sportowych. W tym roku Związek Dziennikarzy obchodzi 19-lecie swego istnienia.

### Słowiański zlot lotniczy.

Z okazji odsłonięcia pomnika śp. por. Żwirki i mż. Wigury, jakie nastąpić ma w dniu 31 maja br., odbędzie się w Brnie słowiański zlot lotniczy, zorganizowany przez Morawsko-Sląski Aeroklub.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Organizatorzy spodziewają się około 30 samolotów z Polski.

W dniu 31 maja Polak Czastuła przysięgł w Warszawie lot z Warszawy do Brna i z powrotem.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Sensacyjny projekt bokserki.

Znany w Polsce menażer Frank, który czas dłuższy przebywał w Ameryce jako bokser, a potem menażer, projektuje sensacyjną imprezę bokserką w ramach wielkich igrzysk sportowych Polaków z zagranicy. Igrzyska te odbędą się mając jak wiadomo, w sierpniu br. w Warszawie.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Wzrost ul. Mickiewicza.

Wzrost ul. Mickiewicza mamy rzędy drzew, a koło nich skape skrawki ziemi. Z dnia na dzień coraz intensywniej pęcznią młode paki. Niestety, ogrodnicy miejscy, do których ten obowiązek należy, nie przekopują owych ubitych na deptak skrawków ziemi. Nie mówią dobrze o opiece miasta nad drzewami.

### Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.



Z KRAJU.

Rozwiązanie Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego w Głębokiem.

GŁĘBOKIE. (Pat). P. Wojewoda wileński zarządzeniem z dn. 10 b. m. rozwiązał Radę miejską i Zarząd miejski m. Głębockiego, powołując równocześnie na stanowisko tymczasowego burmistrza Edwarda Kolbuszewskiego.

Jako motyw rozwiązania zarządzenie podaje: 1) pogwałcenie przepisów, dotyczących budżetowania samorządów, 2) nierealność budżetów z ostatnich lat, skutkiem czego deficyty na 1 b. m. osiągnęły sumę 43,300 zł., 3) wadliwą gospodarkę drogową i przedsiębiorstw miejskich, skutkiem beczynności i nieudolności organów samorządu miejskiego.

Wybuchy amunicji utrudniały stłumienie pożaru.

SŁONIM. (Pat). W dn. 10 kwietnia we wsi Mysłowo gm. miżewickiej pow. słonimskiego, wybuchł pożar, który zniszczył trzy zagrody gospodarskie, a mianowicie: dom mieszkalny, dwa chlewy i stodołę Andrzeja Kuźmickiego, dom mieszkalny Konstantego Paszkiewicza, podczas pożaru którego nastąpił wybuch 70 naboju karabinowych, a policja znalazła karabin rosyjski na strychu i wreszcie dom mieszkalny, chlew i stodołę Staszkiwicz. Ponadto spłonął posiadany przez wspomnianych inwentarzy martwy oraz spalił się jeden koń.

Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu wybuchu amunicji. Ogólne straty wynoszą około 12,000 złotych. Pożar powstał w zabudowaniach Andrzeja Kuźmickiego z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Pożar w gminie Niemenczyńskiej.

WILNO-TROKI. W zaśc. Stachurski, gm. niemenczyńskiej, w zabudowaniach Grygorczyka Jana z niewiadomej przyczyny powstał po-

żar, który zniszczył stodołę i chlew. W ogniu zginęły 2 konie i 8 sztuk bydła. Straty obliczane są na 2000 zł.

Z POGRANICZA.

Mejoracje rolne na pograniczu polsko-sowieckim.

Na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Michorowszczyzny, Zaniewicz i Der czyną rozpoczęły się wstępne prace przy mejoracji gruntów, położonych na terenie 17 wsi i

zasiłeków. Roboty przy odwodnieniu gruntów potrwają do września r. b. Plan przewiduje odwodnienie gruntów, łąk i moczarów na przestrzeni 2000 ha i obejmuje okres 3-letni.

Największa organizacja szpiegowska na świecie.

W Londynie przy ulicy Downing pod numerem 10 mieści się organizacja, o której mało się mówi i która nawet nie lubi, żeby o niej mówiono. Na wielkim, szarym gmachu jest napis złotymi literami: „Dobry szpieg musi być dzielny i wartościowym człowiekiem”, a w innym miejscu znowu można przeczytać: „Szpieg, który za ojczyznę zginął, jest dokładnie tak samo dobrym żołnierzem, jak ten, który na polu chwały życie stracił”.

Organizacja, na której gmachu napisano te wielomówiące słowa, jest największą na świecie i najpotężniejszą angielską służbą wywiadowczą, t. zw. „Intelligence Service”.

Anglicy mają na istotę służby szpiegowskiej zupełnie inne zapatrywanie, niż inne narody. Na kontynencie przeważnie w większej lub mniejszej mierze zajęcie szpiegów uważane jest za niehonorable i naogół pogardza się ludźmi, którzy podpatrują państwa sąsiedzkie, żeby wiadomości te zanieść swej ojczyźnie. Na kontynencie szpiegów da się znaleźć w każdym kraju na korzyść drugiego, jeżeli tylko są odpowiednio zapłacony. Odwrotnie sprawy się mają w Anglii. Tam większość szpiegów to ludzie, którzy podejmują się tego tak niebezpiecznego zajęcia z miłości ojczyzny, kładą w tej służbie ochotę służby, lub poświęcają się jej, traktując ją jako sport. Najniebezpieczniejszy ze sportów, bo stracić w nim życie jest najłatwiej, a odważyć trzeba mieć niezwykłą.

Fakt, że Anglii w swej służbie szpiegowskiej zatrudniają ludzi o wysokiej jakości moralnej (przeważnie), spowodował, że ich szpiegowie są najlepsi i najpewniejsi. Śmierć ich nie odstrasza od ryzyka, bo wiedzą, że zginąć, to to samo, co poleć na wojnie śmiercią honorową.

OD WIEKÓW TRWAJĄCA TRADYCJA...

Początku „Intelligence Service” należy szukać w organizacji, stworzonej przez króla Henryka VII, który z pomocą kardynała Wolsey'a stał zatrudniając ludzi, których jedynym zadaniem było dowiadywać się o wszystkim, co może interesować króla i donosić mu o tem. Za następnymi królów służba ta zyskiwała ciągle na znaczeniu i obejmowała coraz szersze kręgi i dziedziny. Jak wielką była jej rola w historii

Anglii, niech służy za przykład fakt, że królowa Maria Stuart padła jej ofiarą. Dzięki wiadomościom, dostarczonym przez tę podziemną służbę, dostąpiła niebezpieczna królowa w ręce kated.

DWA ZASADNICZE DZIAŁY.

Organizacja służby należy do wzorowych. Dzieli się ona na dwa zasadnicze działy: handlowy i polityczny. Pierwszy zajmuje się tylko tak zwanym szpiegostwem handlowym, czyli inaczej mówiąc, dostarcza wszelkich informacji potrzebnych kupcom i przemysłowcom angielskim. Dział handlowy ma olbrzymie znaczenie dla handlu angielskiego. Najbardziej tajne posunięcia gospodarcze są przez agentów tych służb i donoszone odpowiednim ministrom czy organizacjom handlowym. Naturalnie, że wszelkie nowe wynalazki o dużym znaczeniu dla przemysłu, agenci ci poprostu wykradają lub wykupują, ażeby je dać na usługi Anglii. Dział ten administruje również majątkiem organizacji, który jest bardzo wielki i z którego dochody idą na cele związane ze szpiegostwem.

Drugi dział to szpiegostwo czysto polityczne, to znaczy wypadków, mających bezpośredni związek z obroną kraju i sprawami wojskowymi czy dyplomatycznopolitycznymi.

SZKOŁA SZPIEGÓW.

Tak olbrzymia organizacja potrzebuje naturalnie stałego dopływu fachowców, ludzi, którzy obejmują stanowiska kierownicze i są do tego odpowiednio przygotowani, tak pod względem zawodowym jak i moralnym. W Black Castle, czyli tak zwanym po

szkole Czarnego Zamku, mieści się szkoła szpiegów, gdzie kursa trwają trzy lata. Tam to młodzi ludzie kształcą się na oficerów służby wywiadowczej, bo agenci mają stopnie wojskowe i stanowią część armii aktywnej. Posiadają oni wszystkie przywileje oficerów innych służb, a pozatem jeszcze są specjalnie wynagradzani.

Przysli szelwie szpiegów angielskich poznają tam rozmaite dziedzi wiedzy, jak nauki wojskowe, robienia planów obiektów wojskowych trudnych do odczytania dla niewtajemniczonych, stosunki polityczne w świecie, języki obce, geografia, daleki cały szereg wiadomości czysto szpiegowskich, jak pisanie atamentami tajnymi itd.

Połowę czasu zajmują uczniom ćwiczenia fizyczne. Szpieg musi być świetnym sportowcem i musi posiadać wielką wytrzymałość fizyczną na wszelkie trudy i głód. Musi świetnie wdrapywać się po rynnach na dachy, jak również pływać, czy jeździć konno. Słowem, Anglii żądają od swych szpiegów wielkiej sprawności fizycznej, wiedzy fachowej i wysokiej wartości moralnej.

Szpiegowie angielscy są naprawdę mistrzami w swym zawodzie, co nieraz miały niebezpiecznie doświadczyć na sobie państwa, które były w stanie wojennym z Wielką Brytanią, a ostatnio mocarstwa centralne w czasie wielkiej wojny światowej.

Giełda

Table with financial data including exchange rates for various currencies and commodities like wheat and flour.

Kto wygrał na loterii?

Table listing lottery winners and their amounts, including names and winning sums.

Table listing lottery winners and their amounts, including names and winning sums.

Large advertisement for 'Klub Dzentelmenów' featuring 'Zamarle Echo' and 'Dra Mabuze' with various notices and classified ads.

Large advertisement for 'Fabrykanci złota' by Georges Hoffmann, featuring a portrait of Douglas Fairbanks and promotional text.